

O konieczności wspólnego oglądania obrazków i korzyściach jakie z tego wynikają

Dobrym pretekstem do mądrej zabawy - tej zaczynającej się od pytań - jest także wspólne oglądanie obrazków. By uzyskać wspaniałe efekty wychowawcze, obrazki trzeba oglądać razem z dzieckiem. Można wówczas mądrą rozmowę połączyć ze wspomaganiami rozwoju pamięci wzrokowej u dzieci.

Dobrze rozwinięta pamięć wzrokowa jest potrzebna dzieciom w początkowej nauce czytania i pisania oraz w edukacji matematycznej. Ponadto w przedszkolu, a potem w szkole, preferuje się graficzny sposób przedstawiania wiedzy. Ściany sal przedszkolnych oraz szkolnych są obwieszane różnymi planszami i obrazkami. Jeżeli dziecko potrafi korzystać z takiej graficznej pogłębłości, łatwiej mu sprostać wymaganiom przedszkolnym, a później szkolnym.

Aby dziecko mogło przyswoić sobie to, co jest przedstawione na obrazku, musi umieć skupić się dłużej i objąć wzrokiem nie tylko to, co znajduje się w środkowej części obrazka, lecz także to, co znajduje się na jego obrzeżach. Towarzyszy temu spory wysiłek intelektualny, gdyż w trakcie spostrzegania wzrokowego dziecko musi rozpoznawać i logicznie łączyć ze sobą wszystkie spostrzegane elementy obrazka. Jest to dla dziecka trudne, także z powodu specyfiki rozwoju pamięci wzrokowej.

To, że dzieci potrafią ze skupieniem oglądać film, nie oznacza wcale, że równie uważnie patrzą na obrazek. Chodzi tu głównie o wysiłek i wolę. Jeżeli coś porusza się, to w sposób naturalny prowokuje do skupiania uwagi i śledzenia wzrokiem poruszających się obiektów. Inaczej jest z obrazkiem, gdyż nic się na nim nie rusza. Dla zorientowania się w tym, co przedstawia obrazek, jest potrzebna motywacja *chcę to poznać*, a także spory wysiłek włożony w dłuższe skupienie uwagi, w umiejętność wodzenia wzrokiem od jednego elementu do drugiego, a także organizowanie pola spostrzeniowego w sensowną całość.

Z analizy zachowania starszych przedszkolaków w sytuacji *patrz uważnie i powiedz mi, co zapamiętałeś*, wynika, że dzieci z trudem skupiają przez dłuższy czas uwagę na obrazkach, bo te są statyczne. Zdecydowana większość starszych przedszkolaków nie potrafi jeszcze objąć wzrokiem całego obrazka. Dzieci patrzą na część centralną obrazka i zapamiętują tyle, ile zdołały "złapać" jednym spojrzeniem. Z wielkim trudem przychodzi im też organizowanie pola spostrzeniowego w logiczny sposób. Dlatego obrazki wydają się dzieciom mało interesujące. Dzieci oglądają je zbyt szybko i mało z nich korzystają, więc trudno im ustalić, co obrazek przedstawia.

Bywają jednak przedszkolaki, które takich kłopotów nie mają. Jest to zasługa dorosłych, którzy wcześniej nauczyli je uważnego patrzenia, wodzenia wzrokiem tak, aby objąć nim także to, co znajduje się na obrzeżach obrazka. Dzieci te oglądają obrazki z przyjemnością i potrafią opowiedzieć, co jest na nich przedstawione.

Wspólne oglądanie obrazków ma miejsce w sytuacji, gdy dorosły - mama, tata, babcia lub dziadek - czyta dziecku książkę. W warunkach domowych powinno to przebiegać mniej więcej taki sposób.

- dorosły wyłącza telewizor, telefon, radio, a potem proponuje dziecku: *Chcesz, przeczytam Ci bajkę. Siadaj bliżej.* Siada na kanapie i wskazuje obok siebie miejsce. Dziecko przytula się i słucha tekstów czytanych z książki;
- gdy na stronie pojawia się ilustracja, dorosły przerywa czytanie w stosownym miejscu i kieruje uwagę dziecka na obrazek: gest wskazujący i słowna zachęta:

Popatrz...;

- wspólnie patrzą na obrazek i po chwili ciszy (potrzebnej do skupienia uwagi) dorosły gestem pokazuje centralną część obrazka i pyta: *Widzisz?*. Po chwili przesuwając palec kolejno na to, co znajduje się na obrzeżach obrazka i zachęca dziecko: *Popatrz tu..., Jeszcze tu..., A to widziałeś..., Tu jest..., Śmieszne, prawda..., itp.* W ten sposób uczy dziecko obejmować spojrzeniem całość i sensownie organizować pole spostrzeżeń.

- koniec, po przeczytaniu na przykład bajki, ma miejsce mądra rozmowa.

W tej zwyczajnej sytuacji dorosły jest dla dziecka przewodnikiem, który więcej umie: czyta i pokazuje to, co ważne. W tym miejscu należy zastanowić się nad tym, co w tej sytuacji wspomaga dziecko w uważnym słuchaniu, patrzeniu, zapamiętywaniu i rozumieniu tego, na co patrzy.

Zapowiedź wspólnej czynności - *będę czytać, a ty będziesz słuchać* - jest dla dziecka niebywale atrakcyjna, wszak dorosły będzie się zajmował tylko nim. Bliskość, dotyk i ciepło dają dziecku poczucie silnego związku emocjonalnego. Jest przyjemnie, bezpiecznie i tylko ono jest ważne. dziecko czuje się wówczas wyróżnione chętnie organizuje aktywność poznawczą w oczekiwany sposób: uważnie słucha i patrzy tam, gdzie pokazuje dorosły.

Wspólne oglądanie obrazka i rozmawianie o tym, co on przedstawia. Gdy dorosły przerywa czytanie i pokazuje obrazek, dziecko patrzy uważnie. Wodzi wzrokiem tak, jak pokazuje dorosły. Pomagają w tym krótkie, zachęcające słowa, wyrażone zdziwienie i uśmiech. Ponieważ dorosły gestem pokazuje także peryferyjne części oglądanych obrazków, dziecko prowadzi wzrok od jednego dostrzeżonego obiektu do drugiego. Dzięki temu dłużej koncentruje uwagę na tym, co ważne - ucząc się selekcji dostrzeżonych informacji. Obejmuje swym umysłem całość obrazka - następuje wówczas zrozumienie sensu i powiązanie z wcześniej usłyszonym fragmentem baśni lub opowiadania.

Na koniec rozmowa o tym, co zostało przeczytane i obejrzone. Chodzi o to, że lepiej zapamiętuje się te wiadomości, które określiło się w mowie głośnej. Dlatego tak ważne są pytania dzieci i odpowiedzi dorosłych. Wszak razem tworzą całość analogiczną do pełnego aktu myślenia. Pytania i odpowiedzi mają się układać w miłą rozmowę.

Proszę zatem nie karcić dzieci i nie poprawiać ani ich pytań, ani wypowiedzi. Jeżeli formuła gramatyczna budzi zastrzeżenia, trzeba powtórzyć dziecięce pytanie lub wyjaśnienia w poprawnej wersji i stwierdzić: *Tak chciałeś powiedzieć.* Zapewniam, że dziecko skorzysta z podanego wzoru. Trzeba także nie szczędzić dobrych słów i chwalić dzieci za dociekliwość i za dążenie do wyjaśnienia tego, czego jeszcze nie wiedzą.

Elżbieta Mudlaf-Krupok